GAZETA LWOWSKA.

We Srodę **Nro. 66.** 29. Kwietnia 1818.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — C. K. Rząd kraiowy ogłasza poniższy uniwersał N. Pana:

My Franciszek Pierwszy etc.

Dla ugruntowania stałego porządku w Finansowym i pieniężnym stanie Monarchii, od którego istotnie zawisło dobro Poddanych Naszych, zmierzaią usiłowania Nasze do tego, ażeby kraiowemu obiegowi pieniędzy wolność i bezpieczeństwo nadadź, aby pieniędzom papierowym z naywiększem ile możności oszczędzeniem sił Poddanych Naszych, i przy troskliwem utrzymaniu ich pomyślności, odbyt korzystny i nieprzerwany sprawić, ażeby obieg pieniędzy do podstawy monety kruszczowey zwrócić, aby przychody Państwa z nieuchronnemi wydatkami Stanu do równowagi przyprowadzić, i aby kredyt publiczny ustalić przez urządzenia, któreby wierzycielom opiekę zapewniały, i korzyści zabezpieczały.

Tym celem od czasu szczęśliwie odzyskanego pokoiu uchyliliśmy już wszelki przymus w wyborze sposobów płacenia, iakich Prywatni do opisywania i zaspokoiania swoich układów używać chcą, otworzyliśmy wielorakie drogi korzystnego użycia pieniędzy papierowych, zapobiegliśmy chwianiu się ich wartości, puściliśmy w obieg wewnętrzny summy monety brzęczącey, uzyskane dla Monarchii przez traktaty Stanu, utworzyliśmy instytut bankowy, który obiegowi pieniędzy łatwość sprawiaiąc, handlowi nayużytecznieysze przysługi czyni, i z postępuiącem rozwiianiem się swoiem, coraz w większey rozciągłości czynić będzie; przez dokładne i nieprzestępne budżety Stanu zabezpieczyliśmy wydatki Państwa, a według nayniezawodnieyszych doświadczeń utworzyliśmy fundusz umarzania procentowego długu Stanu, celem zmnieyszenia tegoż długu, i oraz utrzymania wartości publicznych zapisów długowych z korzyścią wierzycieli Stanu.

Przy tem nie spuściliśmy z oka położenie dawnieyszych wierzycieli Stanu. Prawe ich należytości były ciągle przedmiotem szczególnieyszy Naszey uwagi.

Już z celu przywrócenia obiegu pieniędzy do podstawy monety kruszcowey, wypływa, że w owym czasie kiedy ten cel zupełnie osiągnionym będzie, dawnieysi wierzyciele Stanu weyśdź muszą w używanie wypłaty procentów w monecie konwencyyney, i iest to przedmiotem szczególnieyszego usiłowania Naszego, aby tę chwilę tyle przyspieszyć, ile tylko siły Monarchii pod rozrządzeniem Naszem będące dozwalaią.

A iako przez pożyczkę patentem Naszym z dnia 29. Października 1816 otworzoną dawnieyszym wierzycielom Stanu szczególnieysze dobrodzieystwa nadalismy i ich zapisom długowym większą wartość zapewnilismy, tak równie i teraz skłaniamy się do dalszego istotnego kroku, aby polepszyć położenie dawnieyszych wierzycieli Stanu, rozporządzaiąc co następuie:

§. 1.

Ogólny dawnieyszy procentowy dług Stanu, od którego procenta, patentem z dnia 20. Lutego 1811 na połowę zniżonemi zostały, ma według przepisów niżey następuiących zwróconym zostać na ową stopę procentow, iaka wierzycielom pierwotnie zapewnioną była.

§. 2.

To zwrócenie ma tym sposobem nastąpić, aby od roku 1818 zacząwszy, corocznie taka ilość w obligacyach, od iakiey zniżone teraz roczne procenta Sto dwadzieścia i pięć tysięcy ZR. wynoszą, a zatem przynaymniey kapitał pięciu miliionów ZR. do używania procentów pierwotnie wyznaczonych, przywroconym został.

§. 3.

Tym celem dawnieyszy dług Stanu podzieli się na rzędy po miliionie kapitału, czyli po dwadzieścia i pięć tysięcy ZR. teraźnieyszey roczney ilości procentów obeymuiące, a co rok wyznaczy się przez losowanie po pięć takowych rzędów obeymuiących kapitały, które do używania pierwotnych procentów przychodzić maią.

§. 4.

Ciągnienie rzędów co rok losować się maiących zawsze odbywać się będzie w pierwszych tygodniach miesięcy Stycznia, Marca, Czerwca, Sierpnia i Listopada; podział zaś pięciu rzędów w pierwszym roku zalosować się maiących osobno ogłoszonym zostanie.

§. 5.

Po każdem wyciągnieniu losów procenta do dnia ciągnienia przypadaiące, zaspokoią

się w takiey walucie, w iakiey Procentów wypłacanie uiszcza się, od tego zaś dnia zacząwszy płacić się będą w ilości podwóyney monetą konwencyyną.

§. 6.

Ażeby przez ten krok Państwo pomnożonym ciężarem procentów nie obarczać, będzie co rok na giełdzie wykupywać się i umarzać taka kapitałowa ilość obligacyi publicznych, iaka się do pierwotney stopy procentów zwróci.

§. 7.

Wykupywanie należeć będzie do powszechnego funduszu umarzania procentowego długu Stanu, tym zaś końcem zapewnia się temuż funduszowi oprócz teraźnieyszych źródeł ieszcze po miliion pięćkroć sto tysięcy ZR. rocznego przychodu w monecie konwencyyney, które onemuż w iednakich ratach miesięcznych wypłacane będą, i wyłącznie do tego przeznaczenia obracane bydź maia.

§. 8.

Przy półrocznem składaniu rachunków z zawiadowania przychodami funduszu umarzaiącego, będzie zawsze wykazywać się także i użycie tychże przychodów, wykupione zaś obligacye będą się w księgach kredytowych mazać i publicznie niszczyć.

§. 9.

Ponieważ przez losowanie w paragrafach powyższych ustanowione, stanie się, że los niekiedy padnie na takie obligacye, które iuż w skutku poprzedniczego corocznego wykupywania, umorzonemi zostały, zawsze więc, ile razy umorzone obligacye które w zalosowanie popadły, do summy iednego miliiona dóydą, ma oprócz pięciu rzędów do corocznego ciągnienia przeznaczonych ieszcze ieden rzęd dalszy przez los bydź wyciąganym.

§. 10.

Gdy w następności tych postanowień zamiar Nasz dąży do tego, aby co rok przynaymniey piędziesiątą częścią ogólnego dawnieyszego długu Stanu tak rozrządzić, iżby połowa tey części do używania pierwotnych procentów przywracaną, a równaż część wykupywania i umarzaną była; przeto Naszego Ministra przychodów odpowiedzialnym czyniemy za ścisłe dopełnienie tego postępowania przez które naydłużey w przeciągu czasu lat piędziesiąt, dawnieyszy dług Stanu o połowę zmnieyszonym, uczestnikom zaś połowy pozostaiącey pobieranie zupełnych procentów w monecie konwencyyney przywróconem będzie.

Daley wkładamy nań obowiązek, ażeby co rok składał Nam wykaz postępów tego działania, który wykaz także i do powszechney wiadomości podawać się będzie.

Dan w Naszem głównem i stołecznem mieście Wiedniu, dnia dwudziestego pierwszego Marca, w roku tysiącznym ośmsetnym ośmnastym, Państw Naszych dwudziestym siodmym.

FRANCISZEK.

(L. S.)

Franciszek Hrabia Saurau,
Naywyższy Kanclerz.

Prokop Hrabia Łazanzky, Czesko-Galicyyski Kanclerz nadworny.	Jan Nepomucen Baron Geisslern, Zastępca Austryacko Illyryyskiego Kanclerza nadwornego.	Jakób Hrabia Mellerio, Lombardzko-Wenecki Kanclerz nadworny.

Z Jego C. K. Apost. Mości własnego naywyższego rozkazu
Jan Krzysztof Zweygelt.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Oto iest dokończenie (*przerwaney w przeszłym numerze gazety naszey*) mowy JW. Stanisława Hrabi Potockiego, iako Ministra Wyznań i Oświecenia mianey na Sessyi Izby Poselskiey dnia 6go Kwietnia.

„Pomnąc, w iak nieszczęśliwych dla Kościoła czasach przetrwał to wszystko, dziś, kiedy religiyne uczucia, iakby zmartwychwstały w Europie, myśleć o takiey z strony Jego uległości, byłoby to uganiać się za niepodobną do uiszczenia marą; lecz ieżeli z niezłomną stałością opiera się Kościoł gwałtownym narzutom, był on zawsze względnym na postanowienia Rządowe, nawet o małżeństwach, o ile się one do praw cywilnych ściągały. Świadkiem iest tego to pismo o małżeństwie ręką duchowną i iak naywięcey sprzyiaiącą prawom Kościoła spisane; w niem przecież czytam te słowa wyrzeczone od duchowieństwa Francuzkiego podczas, kiedy ogłaszało za nieważne małżeństwo brata Ludwika XIII. „Ponieważ pozwolenie Króla było potrzebne do Sakramentu przez zwyczaie upoważnione od Kościoła*)," Są tedy przypadki, w których naywyższą władza świecka ma wpływ na zdanie Kościoła, a to, co Królowie lub Rządy pozwalaią, lub zabraniaią poddanym swoim, iest potrzebnem w oczach iego do ustanowienia Sakramentalney ważności małżeństw. Jeżeli więc proiekt niniejszy od dwóch Izb przyięty, a od Króla potwierdzony zostanie, niektóre iego, acz świeckie prawidła, nabędą w oczach Duchowieństwa naszego tey powagi, iaką w oczach Duchowieństwa Francuzkiego miały świeckie Króla Francuzkiego ustawy. Tym tedy sposobem zniknie wspomniona tu obawa oporu z strony Duchowieństwa, bo mu i własne światło i przykład Duchowieństwa

*) Deklaracya Duchowieństwa Francuzkiego 1go Lipca 1635 roku.

Austryackiego i Francuzkiego wskaże, iaką mu iść w tem drogą przystoi. Słyszałem i ten zarzut wrażenie sprawić mogący, że Sobor Trydentski rzucił klątew przeciw tym, coby zaprzeczali, że sprawy małżeńskie należą do sędziów duchownych; lecz odeymuież im takowe sądy proiekt ninieyszy, kiedy bez ich pozwolenia zakazuie zawarcia powtórnych ślubów? Zaiste! ta klątwa pozorniey do prawa Kodexowego o małżeństwie przystosowaną bydźby mogła; lecz gdy Kodex nie zakazuie wiernym udawać się do Władz duchownych po zatwierdzenie unieważnienia cywilnego ich małżeństw, a Sobor Trydentski nie rzuca klątwy na tych, co mniemaią, że sprawy małżeńskie należą do Sędziów cywilnych w tem, co cywilnego w sobie maią, lecz przeciw tym, co zaprzeczaią, że należą do Sędziów duchownych z kanonicznych przyczyn, z których iedynie do nich należeć mogą; — z tych powodów zdaie się, że i Kodex nie podlega klątwie Trydentskiey. Wreszcie, gdy zaprzeczyć temu nie można, że sprawy małżeńskie są zawsze przedmiotem zgorszenia, czyli więc przystoi dobiiać się o nie duchownemu stanowi, którego przykładna czystość iest świętym obowiązkiem, i nie raczey zostawić pierwsze poszukiwania często sprośnych czynów sądowi świeckiemu, w którym oni są mniey rażące, ile stan duchowny maiąc sobie zachowane w zupełności prawo daniem lub odmówieniem pozwolenia na nowe małżeńskie związki, stanowienia o tem, co one sakramentalnego w sobie maią; i wedle tego, uznania ich ważności lub nieważności?"

„Dwa iuż tylko pozostaią zarzuty, przeciw którym mniemam, że coś dodać mogę. Pierwszy zadziwił mnie twierdzeniem, iż Radzie Stanu nie część Kodexu, iakim iest prawo o Małżeństwie, do zmiany na Seym przynieść należało, ale całkowity Kodex. Zaiste! Kodex Francuzki, którym się dotąd rządziemy, ma swoie nieprzyzwoitości pochodzące z ducha czasu, w którym był pisany, mianowicie zaś w tem, o co się wiary tycze; ma on także niektóre dla nas niedogodności pochodzące z obyczaiów, położenia i stanu kraiu naszego, tak od Francuzkiego różnych. — Lecz w ogólności zaprzeczyć nie można, że Kodex cywilny Francuzki z innych względów iest naydoskonalszem prawodawstwa cywilnego dziełem, i zawiera w sobie przepisy, które można nazwać treścią mądrości, i doświadczenia wieków. — Zamiast tedy oczyszczenia go z zmaz iego czasowych, i zmienienia tego, co nam iest niedogodnem, możnaż przedsiebrać, a to ieszcze w krótkiey Seymowania chwili, całkowitą zmianę dzieła, na które składały się wieki, a którego przepisy po większey części uświęciło doświadczenie? Nie, myśl takowa mieysca mieć nie mogła pod mądrym, pod umiarkowanym Rządem, pod którym żyiemy; skądkolwiek dobro dla ludzi przychodzi, wspiera on go i utrzymuie, złe tylko poprawia; taki był powód ninieyszego proiektu, i taki będzie zmian późnieyszych, które w Kodexie cywilnym nastąpić mogą, i w tym celu bydź Seymowi podane."

„Podczas, kiedy z iedney strony chciano mieć Kodex całkiem zmienionym, uderzała z drugiey ta mała różnica zachodząca między nim a roztrząsanym proiektem, że w tym ostatnim akt uszanowania dzieci ku Rodzicom opuszczony został Zaiste, iest iednem z pięknych powzięciów Kodexu Francuzkiego Akt takowy; lecz iak się to zdarza, że naylepszym zamysłom nie odpowiada zawsze skutek, tak i przepis Aktu uszanowania stał się zbyt często przepisem Aktu nieuszanowania i obelgi. Bez nakazu prawa dopełniaią go dobre dzieci, padaiąc publicznie do nóg Rodziców, iak to u nas dawny niesie obyczay. Lecz kiedy dobre obyczaie są mocne zastąpić brak praw dobrych, niemasz takich, coby złe obyczaie sprostować zdołały. Krnąbrne więc dzieci, iak się często we Francyi na to żalono, przymuszaią Rodziców publicznym niby Aktem uszanowania do cierpienia szyderskiey ich ku nim uległości, która oddaiąc im hołd uszanowania, zuchwale im ogłasza, że z mocy prawa czyniąc przeciwko ich woli, wyłamuią się z pod ich opieki. Tak to przewrótność ludzka kazi czasem naylepsze ustawy, i lekarstwa w truciznę zamienia! Wymazała więc Rada Stanu, acz piękny ten kodexowy przepis, bo nie świetne na pozór, lecz rzetelnie użyteczne podawać Seymowi iest iey zamiarem."

„Nakoniec, widząc oczywiście, ile moralność i władza duchowna zyskuie na zmianie przepisów kodexowych za proiekt o Małżeństwie, dziś rozstrzygnąć się maiący, nie mogę iako Minister Obrzędów Religiynych, iak tylko naymocniey zachęcać Izbę Poselską do przyięcia prawa tego, które Senat tak znaczną przyiął większością. Bo chociaż Prześwietna Izbo Poselska nie potrzebuiesz przykładów, sama ie dawać zdolna, przecież, gdy przesłane Senatowi na dniu wczorayszym przez ciebie prawo o rozgraniczeniu normalnem, zawierzaiąc gorliwości i światłu twoiemu Senat, iednomyślnie przyiął, choć miał słuszne powody do żądania w nim zmian niektórych, ma on prawo spodziewać się po tobie, nie żadney zdaniu iego uległości, lecz równie braterskiego uczucia. Pełznieie wszakże ta przyczyna, acz względu godna, przy tylu innych za wniesionym proiektem do serca, duszy, i rozumu mówiących, w iedney z spraw nayważnieyszych,

)(2

iakie kiedy Seymowi podanemi będą, bo dotykaiących się sumienia i Religii, nad które ludzie nic swiętszego nie maią."

„Przecież ukryć sobie tego nie mogę, iż w tey Izbie dwa przeciwne dążenia łączyć zdaią się w iednym punkcie ku obaleniu wniesionego o Małżeństwie prawa. Z iedney bowiem strony słyszałem z uszanowaniem gorliwe głosy tych, co mniemaią, że wniesiony projekt uszczerbek przynosi prawom Kościoła, choć przekonany iestem, że ón zniweczonym kodexem dawną ich powagę i moc przywraca; na udowodnienie czego, dość mi iest powtórnie przytoczyć te ważne iego słowa w §. 94 zawarte: „Małżonkowie Religii Katolickiey nie mogą w nowe związki małżeńskie wchodzić, nie otrzymawszy do tego pozwolenia od przyzwoitey władzy duchowney" Czegoż ona więcey żądać może? nie iestże to nayważnieyszy dla niey wyraz, bo wszystko ostatecznie rozstrzygaiący na iey stronę, mimo powyższych przepisów cywilnych, iakiekolwiek one bydź mogą? Słuszną tedy iest moia obawa, by ci, co z powodu poszanowania dla praw Kościoła zdaią się bydź przeciwko wniesionemu projektowi, odpychaiąc go, nie zostali omyleni w gorliwości swoiey i nie zamienili korzyści dla Religii wynikaiącey z wniesionego prawa za znane im dobrze Kodexu Francuzkiego dla niey niekorzyści, na które się nie bez przyczyny użalaią oddawna. Z drugiey strony widzę szlachetney liberalności pociąg, który wielu przeświadczać zdaie się, że kiedy to, co po nas Religiia wymaga, dzieie się bez przymusu prawa, to iest, że nie widziemy ani Małżeństw, ani ich unieważnień bez wpływu Kościoła w Polszcze zawartych, do którego się dobrowolnie po to wierni udaią, nieznayduią znać potrzeby nakazywania prawem świeckiem tego, co sama moralność i Religiia, nayświętsze, naysamowładnieysze z praw, nakazuie Polakom, i czego oni dotąd nie gwałcą? Te dwa tedy tak mocne, acz przeciwne dążenia, spiknąć się mogą ku nieprzyięciu prawa, którego duch dąży do poiednania tych przeciwnych mniemań i do zadosyć uczynienia równie władzy świeckiey iak duchowney, w czem do którey sprawy małżeńskie należą."

„Prześwietny Stanie Rycerski! iednę już tylko pod twóy sąd poddam uwagę. Masz oddalonych, lecz bacznych widzów, we wszystkich Europeyskich Narodach, co pomne dawnego nierządu naszego, nie są ieszcze nawykłe do oddawania winney sprawiedliwości rządnym acz wolnym dzisieyszym obradom naszym. Uderzy ie zaiste rozważna zgoda, z którą pierwszy projekt wtoczony na Seymie, od Izb obudwóch został przyiętym; lecz projekt o rozgraniczeniu ściągał się do dobra iedynie Polski, zbyt iawnego, zbyt korzystnego, by mógł bydź od Seymu nieprzyiętym."

„W tym zaś, który dziś Prześwietna Izbo Poselska roztrzygasz, widzieć obce Narody będą wzorowe połączenie tego, co się ściąga do dobra wszystkich ludzi, to iest, dążenie do poiednania władzy świeckiey z duchowną, oddaniem każdey, co do niey należy."

„Jeśli mysl takowa, co iest wspólnem dobrem Narodów, do prawa Seymowi podana, w prawo zamienioną niezostanie, znaydą się ludzie, co go w podeyrzeniu mieć będą (choć niesłusznie, bo nieświadomi powodów) albo o przesądną i nieusprawiedliwioną gorliwość, albo o niewczesne i zbyt daleko posunięte liberalnosci zasady. Co do mnie Prześwietna Izbo Poselska, który świadkiem iestem bezstronnych roztrząsań twoich, iakiżkolwiek z strony twoiey wyrok wypadnie, gdyby też przeciwny zdaniu moiemu, będę w nim tylko widział szczere twoie życzenie dogodzenia temu, co naylepszem dla Oyczyzny sądzisz."

Przyiechali do Lwowa dnia 25go 26go i 27go Kwietnia.

JX. Annanian, i P. Baschotta kupiec, z Wiednia. — P. Brincourt fabrykant, z Brodów. — JW. Baworowski Hrabia, z Przemyśla. — W. Fontaney Szef bataliionu, z Francyi. — W. Kucharski Rafał, z Sanoka. — W. Kuczkiewicz Michał, z Rossyi. — W. Korytyński Wincenty, z Polski. — P. Lossius Fryderyk August hurtownik, z Wiednia. — P. Lacur Ludwik, z Francyi. — JW. Litwinow Ces. Rossyyski Radca Stanu i Kawaler, wraz z małżonką swoią Eleonorą, z Rossyi. — W. Leboski Kasper, z Stanisławowa. — JW. Ossoliński Kaietan Hrabia, z Polski. — W. Piasecki Antoni, z Stanisławowa. — P. Biga Mikołay Jerzy kupiec, z Jass. — W. Stamirowski, z Polski. — P. Tisserandot Jan kupiec, z Brodów. — P. Trotter Józef kupiec, z Wiednia. — W. Zamoyski Xawery, ze Złoczowa. — P. Żeliński kupiec, z Jass.

Wyiechali ze Lwowa dnia 25go 26go i 27go Kwietnia.

W. Athanasi Eustachi Fizyk, do Wiednia. — P. Aga Roset Roznowa hurtownik, do Wiednia. — JX. Annanian, i P. Baschotta kupiec, do Odessy. — JW. Baworowski Hrabia, do Tarnopola. — W. Czelusiński, do Polski. — W. Czaykowski, do Złoczowa. — W. Fonteney Szef bataliionowy, do Odessy. — JO. Ghika Scarlat Xiąże, do Wiednia. — W. Łukowski Kaietan, do Tarnowa. — P. Lacur Ludwik, do Odessy. — W. Kiełczewski Alexander, do Tarnowa. — W. Korytko Jan, do Jaryczowa. — W. Melbachowski, do Zaleszczyk. — W. Werenko Baron, do Sambora. — W. Wyszyński, do Stanisławowa. — W. Witkowski Paweł były Kapitan Polski, do Polski. — W. Zabilski Józef, do Sokala.

We Czwartek, iako w dzień świąteczny, nie wyydzie gazeta, lecz dopiero w następuiącą Sobotę wydaną zostanie.